

Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne, z ostatniej chwili. Fascynujące, nieprawdopodobne, sensacyjne. Głównym składnikiem dawki mediów są fragmenty informacji rzeczowych.

Kto płaci? My wszyscy

Kampania podnosząca świadomość zatytułowana „Kto płaci za oszustwa w ochronie zdrowia? My wszyscy” jest organizowana przez Europejską Sieć do Spraw Oszustw i Korupcji w Ochronie Zdrowia (EHFCN), przy wsparciu ministra zdrowia. Jej głównym celem jest zwiększenie świadomości społecznej, że wszyscy obywatele ponoszą koszty oszustw i korupcji w ochronie zdrowia poprzez płacenie wyższych podatków, wyższej składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz przez płacenie wyższych kosztów usług medycznych, leków i aparatury medycznej. Konsekwencją nieprawidłowości w opiece zdrowotnej jest również mniejsza dostępność i gorsza jakość świadczeń, leczenia i opieki.

Efektom kampanii ma być przede wszystkim zmobilizowanie uczciwej większości pracowników sektora ochrony zdrowia, pacjentów i świadczeniodawców do rozpoznawania oszustw i ich powstrzymywania.

Więcej informacji i materiałów dotyczących kampanii można znaleźć na stronie: www.ehfcn.org/stopit

WWW.MZ.GOV.PL

Sześć dób na nogach

„To żadna rewelacja”, „wszyscy o tym wiedzą”, „dzieje się tak od lat” – lekarze pytani o bulwersujące wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w polskich szpitalach wrzucali ramionami. A zwykłych śmiertelników, potencjalnych pacjentów, dane mogą przerażać – lekarze i pielęgniarki pracujący w szpitalach potrafią być „na nogach” bez przerwy ponad 140 godzin! Rekordzistka spędziła w pracy sześć dób bez przerwy!

W Wielkopolsce Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrole w 21 szpitalach.

– *Kontrolowaliśmy największe placówki naszego województwa* – mówi Jacek Strzyżewski, rzecznik prasowy okręgowej PIP w Poznaniu. – *Zatrudnionych tam pracowników było ponad 10 tys. Pracowali na podstawie różnych umów. W 76 proc. kontrolowanych zakładów nie zapewniono pracownikom obowiązkowego, dobowego odpoczynku. Tylko w jednej placówce 44 pielęgniarki nie otrzymały 24 godzin wolnego po odbyciu dyżuru. Z kolei 82 proc. pracodawców nieprawidłowo ewidencjonowało czas pracy zatrudnionych.*

Te nieprawidłowości PIP określiła jako niepokojące i wymagające natychmiastowej reakcji Ministerstwa Zdrowia. – *Tak jest od lat* – mówi tymczasem anonimowo lekarka z Poznania. – *Do pracy przychodzi się na 8 rano, pracuje do 15, a później rozpoczyna się dyżur... do rana. A o ósmej znów do pracy. Jak to się dzieje, że lekarzom czy pielęgniarkom*

regularnie zdarza się pracować bez przerwy ponad 30 godzin?

ALICJA LEHMANN, KATARZYNA KAMIŃSKA
„POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI”

Marszałek udekorował

Marek Woźniak, marszałek województwa wielkopolskiego, był gościem XXXII Okręgowego Zjazdu Lekarzy Wielkopolskiej Izby Lekarskiej. Podczas spotkania, które odbyło się 9 kwietnia 2011 r., wręczył odznaki honorowe *Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego*.

Zostały one przyznane prof. dr. hab. n. med. Jackowi Wachowiakowi – kierownikowi Katedry Pediatrii oraz Kliniki Onkologii, Hematologii i Transplantologii Pediatrycznej Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, dr. n. med. Stanisławowi Kawczyńskiemu – ordynatorowi Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii Szpitala Nowe Miasto w Poznaniu oraz dr. n. med. Waldemarowi Iwańczukowi – specjalście anestezjologii i intensywnej terapii Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. Ludwika Perzyny w Kaliszu.

WWW.UMWW.PL

Kontrola zapowiedziana

Pracownicy wielkopolskiego NFZ będą odwiedzać pacjentów w ich domach. Chcą w ten sposób sprawdzić, czy chorzy są zadowoleni z otrzymanego sprzętu ortopedycznego, którego zakup sfinansował fundusz. – *Z takiej formy kontroli korzystamy bardzo rzadko* – przyznają przedstawiciele NFZ. Dotrą oni do wytypowanych wcześniej pacjentów. Każdy z nich został o wizycie uprzedzony. W pismach wysłanych do takich osób wskazano nazwisko pracownika oraz numer telefonu, pod którym pacjenci mogą wyjaśnić wszystkie wątpliwości związane z kontrolą.

WWW.RADIOMERKURY.PL

Żyły z... hodowli

Papierosy, stres i niezdrowe odżywianie – to tylko niektóre z możliwych przyczyn chorób wieńcowych i zawałów serca. Pomimo tego, że każdy o tym wie, co roku miliony osób na świecie trafiają na stół operacyjny. Ze względu na inwazyjne metody medyczne i zawodne w regeneracji ciała, nie dla wszystkich chirurgiczne zabiegi kończą się *happy endem*. Bioinżynieria obiecuje, że dzięki ostatnim odkryciom krew będzie radośnie buzować w nowych sztucznych żyłach.

Prawidłowa praca serca jest w pełni zależna od swobodnego i regularnego przepływu krwi w arteriach żylnych. Niestety, problemy z układem krążeniowym to zagrożenie codziennie czyhające na niemal każdą jednostkę wystawioną na działanie chorób cywilizacyjnych. Spowodowane zazwyczaj miażdżycą, choroby układu wieńcowego to zhora współczesnego świata. Statystyki wykazują, że choroby serca są przyczyną około połowy zgonów zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na Starym Kontynencie.

Najczęściej stosowanym zabiegiem, który ratuje nieszczęśliwych dotkniętych tym schorzeniem, jest zakładanie by-

Andrzej Piechocki

pasów. Teoretycznie to jest jedyny skuteczny zabieg – pewny, bo podstawą przeszczepu jest żyła pobrana od pacjenta. Corocznie w USA wykonywanych jest czterysta tysięcy udanych operacji. Kłopoty pojawiają się, gdy zabieg musi być kilkukrotnie powtórzony lub gdy pacjentami są ludzie starsi, których żyły zazwyczaj nie nadają się już do przeszczepu. Eksperymentalne wszczepianie by-pasów z syntetycznych materiałów nigdy do tej pory nie sprawdziło się w długim okresie, bowiem organizm szybko rozpoznawał obcy element i niemal natychmiast odrzucał go, czasem powodując jeszcze dalej idące komplikacje zdrowotne.

Wielką nadzieją na rozwiązanie sercowych problemów wielu tysięcy pacjentów na całym świecie są ostatnie osiągnięcia w nowej dziedzinie medycyny – medycynie regeneracyjnej, zajmującej się tworzeniem w warunkach laboratoryjnych tkanek i narządów, które mogą zastąpić zniszczone chorobą oryginalne części organizmu.

Szczególne sukcesy w tej materii są zasługą naukowców z Wydziału Anestezjologii oraz Inżynierii Biomedycznej Uniwersytetu Yale w Stanach Zjednoczonych. Na czele zespołu badawczego stoi profesor Laura Niklason, która niedawno zasłynęła wyhodowaniem w laboratorium płuca ssaka zdolnego do przeszczepu.

Zanim sztucznie wyhodowane żyły staną się produktem, naukowcy muszą potwierdzić radosną nowinę serią kolejnych eksperymentów. Jednak już sam fakt, że w końcu realna staje się wymiana uszkodzonych organów, dowodzi, że ludzki mózg działa całkiem sprawnie.

MICHAŁ MAĐRACKI
WWW.INTERIA.PL

Wkrótce nie do 14.00?

Koniec kłopotów z okulistyką dziecięcą? Uniwersytecki szpital przy Długiej rozważa uruchomienie całodobowego dyżuru. Napisaliśmy, że lekarze z uniwersyteckiego szpitala im. Przemienia Pańskiego przy Długiej, zamiast starać się o kontrakt z NFZ na leczenie dzieci, w walce o pieniądze wspierali prywatne centrum, w którym dorabiają po pracy. Sprawą zajmuje się dyrekcja szpitala i władze Uniwersytetu Medycznego.

Klinika przy Długiej leczy zarówno dorosłych, jak i dzieci. Jest jednym z najlepszych oddziałów okulistycznych w Wielkopolsce. Ale – w przeciwieństwie do innych publicznych klinik w kraju – pracuje tylko do godz. 14. Popołudniami lekarze operują pacjentów w prywatnych przychodniach.

To się może jednak zmienić. Jak się dowiedzieliśmy, dyrekcja szpitala im. Przemienia Pańskiego rozważa przyjęcie ostrego okulistycznego dyżuru dla dzieci. Pod warunkiem, że w znieczuleniu i opiece nad dziećmi poniżej 3. roku życia pomoże mu szpital pediatryczny (przy Szpitalnej lub Krysiewicza). Dziś, po wielu kłopotach dziecięcy ostry dyżur okulistyczny działa w miejskim szpitalu im. Strusia przy Szwajcarskiej w ramach okulistyki dla dorosłych. Sprzeciwia się temu jednak Adam Mikstacki, wojewódzki konsultant w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii. W piśmie do dyrekcji szpitala im. Strusia pisze, że szpital nie dysponuje specjalistyczną kadrami i sprzętem do leczenia

SYLWIA SAŁWACKA
„GAZETA WYBORCZA”

Prokurator na L-4

Rząd likwiduje pełnopłatne zwolnienia lekarskie służb mundurowych, przyjął już projekt założeń ustawy w tej sprawie. Przyczyną zmian były analizy, z których wynikało, że każdego dnia chorych jest 7 tys. ze 100 tys. policjantów. Nie sprawdzono jednak, jak często zapada na zdrowiu 6776 polskich prokuratorów. – *Nie mamy danych, pracodawcami prokuratorów są szefowie poszczególnych jednostek i tam trzeba szukać informacji* – odpowiedział nam rzecznik prokuratora generalnego Mateusz Martyniuk.

Poszliśmy tym tropem. Przez dwa tygodnie gromadziliśmy odpowiedzi od kilkudziesięciu prokuratorów apelacyjnych i okręgowych. Nie wszyscy ich udzielili, ale obraz wyłaniający się z posiadanych przez nas danych jest przygnębiający. Tylko w dolnośląskiej apelacji 580 tamtejszych prokuratorów spędziło w 2010 r. ponad 14 tys. dni na chorobowym. Statystycznie każdy z nich był niedysponowany przez 24 dni robocze – ponad miesiąc.

WWW.DZIENNIK.PL